

G A L L E R I A

*Arsenał*

ROŚLINY

**Alevtina Kakhidze**

i ludzie

**Galeria Arsenal w Białymstoku**

**24.10.2024 — 19.01.2025**

kuratorka: Monika Szewczyk

Alevtina Kakhidze (ur. 1973) jest ukraińską artystką o ukraińsko-gruzińskich korzeniach. Zajmuje się głównie performansem i rysunkiem, jest też autorką wideo, instalacji i tekstów. Mieszka w Muzyczach w Ukrainie, 26 kilometrów od Kijowa, dorastała w obwodzie donieckim. Studiowała w Narodowej Akademii Sztuk Pięknych i Architektury w Kijowie oraz Jan van Eyck Academie w Maastricht. Jej performanse, teksty i rysunki często dotyczą postsowieckiej rzeczywistości Ukrainy i Gruzji. Kakhidze jest krytyczną obserwatorką zmian społeczno-politycznych, z jej rysunków można by zbudować kronikę najnowszej historii Ukrainy, poczynając od protestów na Majdanie w latach 2013–14, w których brała aktywny udział, przez lata rosyjskiej wojny hybrydowej (od 2014) po pełnoskalową inwazję Rosji w 2022 roku, trwającą do dziś.

Kakhidze rejestruje dramatyczne wydarzenia z dystansem i chłodem naukowca badającego system, a może raczej różne rozpoznawalne systemy: prawne, edukacyjne, kolonialne, konsumpcyjne, systemy przemocy. Włącza się w obecne dyskursy, wywołując niejednokrotnie niemały ferment. Rysunki powstałe po 24 lutego 2022 roku często stanowią refleksję nad relacjami kulturowymi między Rosją a Ukrainą, wychodzą poza zapis wojennych realiów, szukając głębszych odniesień w historii i kulturze obu narodów, zwracając uwagę na kolonializm i imperializm Rosji.

Zainteresowanie roślinami, od zawsze obecne w twórczości artystki, w obliczu wojny nabrało szczególnego wymiaru. Kakhidze postrzega rośliny jako jeden z najlepszych przykładów pacyfizmu na naszej planecie, są dla niej godnym naśladowania, ale też nieosiągalnym wzorem. Jak sama pisze w jednej z prac: „Gdybym została ranna, chciałabym regenerować się jak roślina”.

Monika Szewczyk



## Jak zmierzyć wartość dzieł stworzonych podczas ostrzału?

Kiedy się skończył nalot  
ludzie przybiegli wołali  
tu są pogrzebani żywcem  
słysząc jak krzyczą  
na tę piwnicę  
zwały się trzy piętra.

Ludzie kopali rękami  
chcieli odkopać trzy piętra  
szpadłami rękami  
o pięciu palcach  
kopali dzień i noc.

Rano był drugi nalot  
zabił tych co kopali  
już nikt nie słyszał  
krzyku spod ziemi.

*Krzyk spod ziemi, Anna Świrszczyńska*

Alevtina Kakhidze urodziła się w Związku Radzieckim. Dzieciństwo i wczesną młodość spędziła na Doniecczyźnie, w miejscowości Żdaniwka, którą teraz okupują Rosjanie. Zawsze pragnęła być artystką, chociaż jako pierwszy zdobyła dyplom inżynierki budownictwa, dopiero później wstąpiła do Narodowej Akademii Sztuk Pięknych i Architektury w Kijowie (a nie było to łatwe) oraz Jan van Eyck Academie w Maastricht. Przez całą swoją karierę bada fenomen bycia artystką. Teraz pytanie gęstnieje, gęstnieje również fenomen bycia artystką w Ukrainie, która wyszła ze składu ZSRR i konsekwentnie, wbrew powszechnie znanym bolączkom, dąży do integracji ze światem zachodnim, z Unią Europejską i NATO oraz do gwarancji deklarowanych przez te struktury. Mama Alevtyny była w Żdaniwce przedszkolanką. Mimo wielu próśb nie zgodziła się wyjechać ze swojego domu, chociaż miejscowość jest pod okupacją. Wojna w sąsiadującej z nami Ukrainie trwa od 2014 roku, a jednak czuję, że w słowie „okupacja” przebłytkują lata 40. XX wieku, odbijają się swastyki, sierpy i młoty. Przez osiemdziesiąt lat, które upłynęły od zakończenia II wojny światowej, dużo się wokół niej w kulturze wydarzyło, pewnych rzeczy nie zdołaliśmy sobie jednak zbiorowo przepracować. Mam poczucie, że w kulturze współczesnej, szczególnie zaś w sztukach wizualnych, nie opowiedzieliśmy sobie o byciu w orbicie Związku Radzieckiego; z hitlerowskimi Niemcami poszło nam znacznie lepiej.

Mama Alevtyny, aby pobrać emeryturę, musiała przekraczać punkty kontrolowane przez rosyjskich, odwołujących się do radzieckiej mitologii terrorystów. Emeryturę można było wypłacić tylko na terenach administrowanych przez Ukrainę. Kłubnika Ołeksandriwna – czyli pani Truskawka Ołeksandriwna, jak nazywały ją dzieci w przedszkolu, łącząc

nomenklaturę dziecięcą z tamtejszą dorosłą etykietą nakazującą używania patronimików – mogła rozmawiać przez telefon z córką głównie na cmentarzu, tylko tam był bowiem zasięg latem 2014 roku. Pewnego dnia, kiedy przechodziła przez checkpoint, jej serce nie wytrzymało. Alevtina dokumentowała rysunkiem i tekstem każdą z ich rozmów. Żeby zobaczyć nagrobek, który zaprojektowała dla mamy, najlepiej wybrać się na cmentarz w Muzyczach. Artystka odtworzyła plan domu w Żdaniwce. Jedyne wertykalne elementy to płyty będące znakami drzwi i przejścia. Alevtina przyprowadziła swojej mamie dom, którego ta nie chciała opuścić, aż na cmentarz.

Dom Alevtyny, Suzi, Penelopy i Wołodymyra – osób ludzkich i zwierzęcych – zbudowany został w podkijowskich Muzyczach. Artystka czuje się częścią lokalnej wspólnoty: jej kariera ma charakter międzynarodowy, ale uczy ona także miejscowe dzieci sztuki; zaprasza do siebie na prywatne rezydencje artystów z całego świata, ale też konsekwentnie od lat buduje ścieżki dostępu do sztuki współczesnej dla swoich sąsiadów. Zawsze mnie to zachwycało. W lutym 2022 roku Alevtina nie opuściła swojego domu, wielu jej sąsiadów jednak wyjechało. Poproszono ją o opiekę nad zwierzętami. Kury, koty, psy, żółwie, rybki – podczas okupacji dbała o całą menażerię. Razem z Wołodymyrem Alevtina hoduje ałabaje – piękne i groźne owczarki środkowoazjatyckie. Kiedy odwiedziłam ich w styczniu 2023 roku, dokładnie w dniu mojej wizyty jeden z tych potężnych psów, które mogą rozerwać wilka w obronie stada owiec, zmarł na zawał. Psie serce nie wytrzymało długotrwałego stresu – alarmów przeciwlotniczych i huku wystrzałów. Najgorsze do tej pory było to, co się działo od lutego do maja 2022 roku, kiedy rosyjscy żołnierze zbliżyli się do miejscowości Alevtyny na odległość mniejszą niż dwa kilometry. Stres zabija wolniej niż rakiety.

Przez pierwsze trzy miesiące inwazji Alevtina, z przerwami na karmienie zwierząt własnych i sąsiedzkich, ukrywała się w piwnicy, gdzie rysowała wiadomości do świata i udzielała wywiadów. Wołodymyr wspólnie z innymi mieszkańcami bronił lokalnego posterunku. Czy dodawać, że w tym czasie Rosjanie ostrzelali pobliską szkołę i szpital położniczy? Dodam. Może też napiszę, że *de iure* celem działań wojennych są obiekty wojskowe, nie zaś infrastruktura cywilna. W tym miejscu warto podkreślić, że mordowanie ludności cywilnej i niszczenie cywilnych obiektów od wieków jest elementem rosyjskiej strategii wojennej, która z rzadka podlega refleksji przedstawicieli i przedstawicielek rosyjskiej kultury, w decydujący sposób wpływającej na sposób postrzegania tego kraju.

Piszę o prywatnym życiu Alevtyny Kakhidze, ponieważ jest ono punktem wyjścia jej twórczości, jej skrótowych, dowcipnych, niejednokrotnie opierających się na paradokсах prac. Rysunkiem i komentarzem Alevtina może celować w dowolny punkt na świecie. W 2004 roku rozpoczęła cykl pod nazwą *Najbardziej komercyjny projekt*. Będąc w Królestwie Niderlandów, nie mogła pozwolić sobie na kupno towarów z wystaw sklepowych, postanowiła zatem je narysować, a ustalona przez nią cena każdej pracy była równa cenie odwzorowanego przedmiotu; rysowała też dzieła sztuki. W prezentowanych w Galerii Arsenał w Białymstoku pracach strategia jest właściwie podobna. Gest artystycznej samonominacji, potwierdzonej przez media i instytucje sztuki, pozwala na krytykę węzłowych punktów globalnych dyskursów, gdy te grzęzną, broniąc własnych przywilejów, wygód i przekonań. Artystkę szczególnie drażni *westplaining*, a zwłaszcza obrona *staus quo* kultury rosyjskiej. To zabawne, że globalna popkultura jest wierna przekonaniu, że to dziewiętnastowieczne utwory z Cesarstwa Rosyjskiego są znakiem wyrafinowania i – jak to popkultura – całkowicie ignoruje zarówno kontekst, w jakim powstawały, jak i późniejszy,

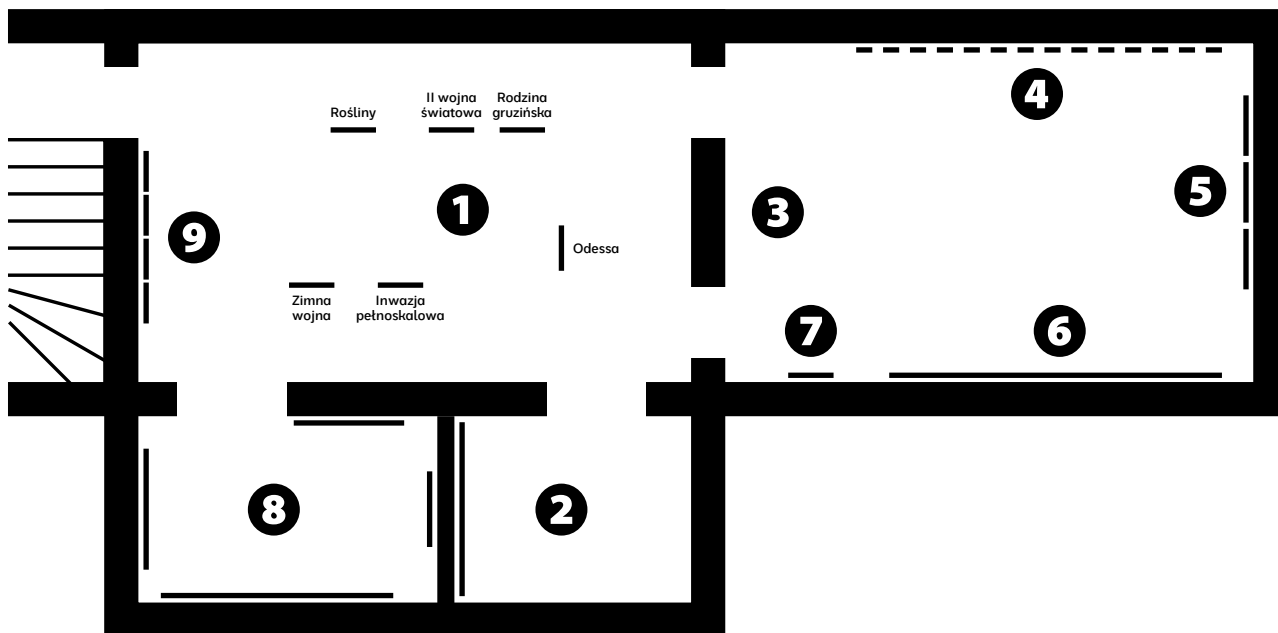
który umożliwił wmasowanie ich w światowy obieg. Rosyjska kultura jest orężem w ręku imperium; z tą myślą powinien się zmierzyć każdy człowiek, zanim przystąpi do ulubionych lektur – konsekwentnie buduje przekaz Alevtina.

Oto artystka przez Internet udziela wywiadów czołowym stacjom telewizyjnym świata w czasie rzeczywistym i antenowym. Grozi jej nagła śmierć. Jak fakt bycia pod ostrzałem wpływa na wartość rynkową jej prac? Jej doświadczenie kryzysu egzystencjalnego jest graniczne. „Czego się boję: bycia ranną? zabitą? okupowaną?”, „Chciałabym regenerować się jak roślina” (urwane kończyny wypuszczają zielone pędy i zaczynają odrastać) – pisze i rysuje Alevtina Kakhidze. Artystka umieszcza siebie na rysunkach, chce być widoczna, chce być częścią globalnego dyskursu. Wprowadza własną, budowaną w atakowanej Ukrainie perspektywę do debaty dekolonialnej i klimatycznej. Ze swojej konkretnie umiejscowionej pozycji, ujawniając swoją polityczność, polemizuje z zachodnim światem, który nie dostrzega swojej regresywności.

Zestawienie wystaw Alevtyny Kakhidze i Williama Kentridge’a w Galerii Arsenał w Białymstoku wydaje mi się świetną decyzją. Oboje poddają nieustającej refleksji swoją kondycję jako ludzi-artystów. Ten niezwykły status sztuki i osób ją uprawiających jest dla nich punktem wyjścia i tworzywem w takim samym stopniu jak inne media (a może nawet większym). Już dawno okrzepli w swej funkcji, a jednak cały czas się dziwią i sprawdzają moc sprawczą sztuki. Nasza kultura w pewnym swoim nurcie nieustannie pracuje nad zbiorowym uwrażliwieniem, nad uszanowaniem człowieka bez względu na jego rasę, klasę, etniczność, obywatelstwo, seksualność, ekonomiczny i kulturowy stan posiadania. Dajemy się na ten nurt nabrać, traktując postulowane przez niego idee jako fakt, jako kanon, z którym wszyscy się zgadzamy. Zwykle okazuje się jednak, że decydujące są okoliczności – paszport, miejsce, zasoby, wpływy. Nie chcę nazywać fałszem konstruowania komunikatu o konieczności pochylenia się nad potrzebującym czy o nadrzędności wartości humanistycznych – być może bez tego zbiorowo skoczylibyśmy w przepaść. Być może bez tego w mniejszej ilości mózgów uruchomiona została by ścieżka, która prowadzi do zrywu i ryzykownych decyzji o przeciwdziałaniu agresji.

Prace na wystawie w Arsenale powstały podczas inwazji Federacji Rosyjskiej na Ukrainę. Inwazja ta ma wprost komunikowany cel ludobójczy – zarówno na poziomie oficjalnej propagandy, jak i czynności Rosjan w Ukrainie i w innych krajach. Słabną mi ręce, kiedy to piszę. Myślę o swojej wizycie w Buczy, którą dzieli od Muzycz Alevtyny 47 minut jazdy samochodem. Przypominam sobie zdjęcie zakrwawionej, jeszcze żywej w trakcie robienia fotografii ciężarnej kobiety z Mariupola na noszach. Przypominam sobie rozmowę z kierowcą marszrutki z Muzycz, który opowiadał o okupacji i mówił, że jego nieżyjący już zmiennik był głupi, bo wyjechał w trasę, a przecież wiadomo było, że Rosjanie będą strzelać.

Anna Łazar



# ROŚLINY & LUDZIE

## 1 WSZYSTKO W PORZĄDKU?

6 paneli, prywatne materiały archiwalne i historyczne (w interpretacji artystki), obiekty znalezione, rysunki, zielniki, 2024

Alevtina ukazuje przykład niszczycielskiego wpływu Imperium Rosyjskiego na historię swojej ukraińsko-gruzińskiej rodziny oraz na wydarzenia w Ukrainie i w Europie w XX w., a następnie przechodzi do XXI w., opowiadając o własnych przeżyciach podczas pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę.

### TEKST NA PANELACH:

#### Rośliny

W Ukrainie mamy rodzime barszcze. Są one skromnych rozmiarów – nie tak jak barszcz Sosnowskiego sprowadzony tu z Kaukazu i nazywany przez Ukraińców „zemstą Stalina”. Stalin pochodził z Gori w Gruzji (Kaukaz).

Uprawa barszczu Sosnowskiego w Ukrainie rozpoczęła się w 1947 roku, kiedy żył Stalin, a jego pierwsze użycie do kiszonki w radzieckich kołchozach datuje się na lata 60. ubiegłego wieku (po śmierci Stalina). Propaganda zachwalała go jako „wysokowydajną roślinę kiszonkową, zdolną zapewnić wydajność 11 tys. litrów mleka na krowę rocznie”. Ale zwierzęta zaczęły dostawać pęcherzy na błonach śluzowych od soku rośliny, który wywołuje

nadwrażliwość skóry na promienie UV i powoduje oparzenia. Uprawa barszczu Sosnowskiego została wstrzymana, ale roślina zaczęła uprawiać się sama, bez udziału ludzi, tak jak w mojej wiosce pod Kijowem.

Muzyczi, 2023

Każdy, kogo spotkałam w drodze do mojego pracowni, aby zrobić zdjęcie z tym okazem, powiedziały mi, że ta roślina jest obrzydlistwem i najeźdźcą lub okupantem!

W dzieciństwie robiłam zielniki, wygrywałam olimpiady biologiczne. W tamtym czasie nie zdawałam sobie sprawy z zasadniczej różnicy między roślinami rodzimymi a inwazyjnymi. Nawet przez myśl mi nie przeszło, że coś może pójść nie tak w świecie roślin. Ale słyszałam o Stalinie. Tata prosił, żebym nie wierzyła ludziom, którzy mówią, że zabił miliony Ukraińców. (cha, cha – w kontekście strony mamy). Ale próbowałam nawet patrzeć na posągi i obrazy Stalina poza kontekstem politycznym i mówiłam sobie: „Wygląda trochę jak mój tata, bo on też jest Gruzinem!”. Ale teraz powiedziałabym: jasne, były jednostki z Gruzji i Ukrainy, które stały po stronie Imperium Rosyjskiego przeciwko własnemu narodowi. Ludzie nie są jak rośliny, które zachowują się tak samo w obrębie gatunku.

## Odessa

Moja mama

Odessa, 1969

Moja mama. Uwielbiała morze. Ale w ZSRR przeprowadzka z jednego miasta do drugiego była nie lada wyczynem. Obywatele radzieccy mieli w paszportach osobliwą pieczętkę – *propiskę* – oznaczającą pozwolenie na pobyt. Mogłeś mieszkać i pracować tylko w miejscu, do którego miałeś *propiskę*. Zmiana miejsca zamieszkania była możliwa, na przykład kiedy dostałeś pracę w zakładzie przemysłowym, w którym panują szkodliwe dla zdrowia, toksyczne warunki (praca niebezpieczna). Mama zatrudniła się więc w fabryce lin stalowych w Odessie.

Mama niekoniecznie musiała jechać do Odessy, jeśli szukała pracy przy produkcji lin. Podobna fabryka znajdowała się niedaleko naszego miasta Żdaniwka, w Charcysku. Rosjanie zajęli to miasto podczas okupacji w 2014 roku.

Na tym zdjęciu mój brat i ja jemy chrupki kukurydziane wyprodukowane w Charcysku.

Witam wszystkich, którzy sympatyzują z tym państwem!

Mój tata

Mój tata przyjechał do Odessy z Gruzji, aby studiować w szkole morskiej – w końcu i Gruzja, i Ukraina były wtedy częścią tego samego kraju. On również uwielbiał morze. Po ukończeniu studiów pracował około 10 lat jako marynarz.

Kiedy w 2004 roku wstąpiłam do Jan van Eyck Academie w Holandii, tata powiedział: „To piękny, wolny kraj! Zatrzymywałem się tam wiele razy. Ale nigdy nie poszedłem tam do kina, bo mógłbym za to wylecieć z marynarki. Ktoś z KGB zawsze nas szpiegował i donosił o wszystkim, co robiliśmy”.

W 2004 roku Malta przystąpiła do UE.

Pojechałam do UE na studia.

A oto mój akt urodzenia. Jest tam napisane, że mój tata to Adżar, a mama jest Rosjanką. Dlaczego tak o niej napisali? Była Ukrainką.

Ja

## **II wojna światowa**

To moja prababcia, urodzona w 1905 roku.

Pierwsza wojna światowa: Ukraińcy walczyli w różnych armiach carskich.

A to moja babcia, urodzona w 1921 roku.

Brakuje tu bliźniaków, zginęli w obwodzie winnickim w czasie Hołodomoru – wielkiego głodu w Ukrainie. Mój dziadek (nie mam jego zdjęcia) powie: „Wszyscy tu umrzemy z głodu. Czas wyjechać do Donbasu. Pracownicy kopalni zarabiają tam na racje żywnościowe, wszyscy z nich skorzystamy”. Słyszałam tę historię niezliczoną ilość razy w domu, ale nie w mojej radzieckiej szkole.

Od 1 sierpnia 2023 roku parlamenty 28 krajów uznają Hołodomor z lat 1932–1933 za ludobójstwo Ukraińców. Malta nie ma wśród nich!

Malta była wówczas wciąż pod panowaniem brytyjskim.

Brakuje tu kolejnych trojga dzieci prababci. Zginą podczas wojny.

Ale babcia przeżyje. Ona również pójdzie na wojnę. Widać ją po lewej stronie na dole.

I jej mąż, mój dziadek, też! Jest po lewej stronie. Wszyscy byli Ukraińcami walczącymi z nazistami. Mimo to słyszę w codziennych rozmowach, a nawet w Domu Anne Frank w Amsterdamie zeszłego lata, w audioprzewodniku: „rosyjscy żołnierze wyzwolili Auschwitz”! Co? To była „Armia Czerwona”!

Niektórzy członkowie gruzińskiej rodziny ze strony mojego taty również walczyli z nazistami. Armia Czerwona walcząca w II wojnie światowej nie składała się wyłącznie z Rosjan. W Związku Radzieckim II wojnę światową nazwano „wielką wojną ojczyźnianą”, a za jej początek uznawany jest 1941 rok, kiedy nazistowskie Niemcy zaatakowały ZSRR. W rzeczywistości ZSRR przystąpił do II wojny światowej w 1939 roku jako sojusznik nazistowskich Niemiec. Zgodnie z paktem Ribbentrop-Mołotow (pakt Hitler-Stalin) Polska została podzielona między ZSRR i Niemcy. Zachodnia Ukraina, która stała się częścią Polski w 1920 roku, została zaanektowana przez Związek Radziecki w 1939 roku. Dowiedziałam się o tym dopiero w 2000 roku, kiedy wyładowałam we Lwowie. Zapytaj o to Rosjan, wszyscy ci intelektualiści przenieśli się do UE i USA.

Tak wyglądał Donbas, kiedy przyjechała tam moja rodzina, uciekając przed Hołodomorem. Nigdy nie wrócą stamtąd do domu. Dlatego też pochodzę z Donbasu. Zauważcie, że są ubrani w tradycyjne ukraińskie haftowane koszule – wyszywanki.

Babcia mówiła po ukraińsku, a mama wyłącznie po rosyjsku. Pomyślcie tylko: zawsze mieszkali razem, z wyjątkiem tych kilku lat, kiedy mama próbowała „wyrwać się z Donbasu” i „osiedlić się” w Odessie. W 2014 roku Rosja uczyniła z „ochrony ludności rosyjskojęzycznej” – głównie takiej jak moja mama – pretekst do wojny hybrydowej z Ukrainą. Analogiczną pogardę i podłość trudno znaleźć w historii. Ale szukam, rozmawiając z ludźmi ze skolonizowanych narodów.

## **Rodzina gruzińska**

Po zakończeniu pracy w marynarce tata nie dołączył do nas w Donbasie, ale wrócił do Gruzji. Mama też do niego nie pojechała. Mój brat i ja odwiedzimy go w Batumi latem 1992 roku. Mamy jechać pociągiem z Łłowajśka (obecnie Ukraina) do Soczi (Soczi stało się rosyjskim



miastem po rozpadzie ZSRR), a następnie wodolotem „Kometa” do Batumi (to już była niepodległa Gruzja). Jednak wszystkie wycieczki „Kometą” z Soczi zostaną odwołane, ponieważ jedna z łodzi znajdzie się pod ostrzałem z abchaskiego brzegu. Musimy czekać kilka dni na duży katamaran, który wpłynie na neutralne wody, aby uniknąć ostrzału.

W 1992 roku Rosja sprowokowała wojnę między abchaskimi separatystami a rządem gruzińskim, wspierając tych pierwszych. Wojna zakończyła się odłączeniem Abchazji od Gruzji, czego chciała Rosja.

(Wojna gruzińsko-abchaska)

Przydarzy się nam też incydent z radzieckimi rublami, które mama dała nam na wydatki w podróży. Nie będziemy mogli nimi za nic zapłacić, czekając na katamaran, ani wynająć noclegu w Soczi. Potraktujemy trochę nieładnie pewną niedowidzącą panią. Kiedy zapyta nas: „Jest tu Lenin?” (mając na myśli, czy widnieje na banknotach), odpowiemy: „Nie ma z nami Lenina!”.

To moja druga babcia, mama taty. Nigdy się nie spotkamy – przekroczyć próg jej domu dopiero po jej śmierci. Powie mojemu tacie: „Nie chcę tych rosyjskich dzieci!”. Mój bratanek również będzie uważał mnie za Rosjankę i nazywał najeźdźcą za mówienie po rosyjsku. Jego mama, żona mojego brata, pochodzi z Abchazji. A potem podczas rozmowy ze swoim bratankiem będę korzystać z Tłumacza Google.

2003 gruzińska rewolucja róż

2004 pomarańczowa rewolucja w Ukrainie (Majdan)

Dla Putina ważne było przekonanie Rosjan, że rewolucja róż i pomarańczowa nie były dziełem Ukraińców i Gruzinów, ale zostały zorganizowane przez Amerykę.

W 2008 roku Rosja oskarżyła Gruzję o planowanie ataku na Rosję i przeprowadziła krótką i niegrzeczną interwencję na terytorium Gruzji. W rezultacie część gruzińskiego terytorium znalazła się pod rosyjską kontrolą. Pojawiły się międzynarodowe tabloidy, które ostrzegały Ukrainę – będziecie następnymi. Większość Ukraińców uważała, że to bzdura – Rosjanie mówią, że Ukraińcy i Rosjanie są braćmi. Nie mogą zaatakować swoich braci. Związek Radziecki nie był prawdziwym Związkiem – nie było żadnej „rodziny narodów”.

## **Inwazja pełnoskalowa**

2013

W odpowiedzi na próbę kontrolowania Ukrainy przez Putina za pośrednictwem naszego prezydenta Janukowycza, który odmówił przejścia na stronę UE, Ukraińcy rozpoczęli Euromajdan. Putin uznał to za zagrożenie dla swojej władzy.

To ja na Krymie.

2014

Rosyjskie wojska najechały ukraiński region Krymu

Sporowokowana przez Rosję wojna w Donbasie (od kwietnia 2014 roku)

Mama powie: „Rosjanie już wypędzili moją babcię, moją mamę i całą naszą rodzinę z naszego domu” (mając na myśli Hołodomor). „Czy mam znowu uciekać?”.

Spędzi 5 lat pod rosyjską okupacją: od kwietnia 2014 roku do swojej śmierci w 2019 roku – po tym jak jej serce zatrzyma się w punkcie kontrolnym Zajcewe nadzorowanym przez rosyjską milicję z tak zwanej Donieckiej Republiki Ludowej (DRL). Mamie przyszło czekać przez 11 godzin w styczniu w kolejce pod gołym niebem, aby zobaczyć się z siostrą po stronie ukraińskiej.

Pełnoskalowa inwazja Rosji na Ukrainę

Postanowię pozostać w Ukrainie podczas inwazji. Siły rosyjskie zostaną zatrzymane 1,5–3 km od mojej pracowni. Będę gotowa na śmierć w tych dniach.

6 stycznia 2024 roku dom mojej ciotki, siostry mojej matki, zostanie zniszczony przez rosyjski pocisk S-300. Ona również mieszkała w Donbasie. Sześcioro jej sąsiadów, w tym troje dzieci, zostanie zabitych. Żadne ciało nie zostanie znalezione w stanie nienaruszonym. Ciotka będzie musiała odebrać swoim psom piętę dziecka sąsiadów. Gdy pracuję nad tym projektem, moja ciotka leczy uraz ciśnieniowy, a jej psy mieszkają ze mną pod Kijowem. W pierwszym roku pełnoskalowej inwazji zacznę przekazywać mi wiadomości po ukraińsku.

„Kiedy odwiedziłam ją w szpitalu, spojrzała na mnie i powiedziała, że widzi liczby – 1, 2, 4, 8, 11 – i płatki śniegu na mojej twarzy. Pół roku później nadal ma tego rodzaju halucynacje”.

## Zimna wojna

„W 1974 roku Malta została republiką. Siły brytyjskie zostały całkowicie wycofane z kraju 31 maja 1979 roku”. Zastanawiam się, co się tutaj działo przez te 5 lat?

W 1979 roku Związek Radziecki najechał Afganistan. W latach zimnej wojny (1947–1991) ZSRR podtrzymywał liczne konflikty zbrojne w Afryce, na Bliskim Wschodzie i w Ameryce Łacińskiej.

To są moje świadectwa szkolne. Wszystkie są w języku rosyjskim, ponieważ w naszym mieście nie było ukraińskojęzycznych szkół. Ukraiński słyszałam tylko od babci i z kreskówek emitowanych wieczorem na kanale Ukraina-1. Same kreskówki były po rosyjsku, ale prowadzący – noszący pseudonim Dziadek Panas – zawsze zapowiadał je po ukraińsku.

W tym roku skończyłam szkołę w Mariupolu, mieście, które w 2022 roku zostanie zrujnowane przez Rosję i gdzie zginą tysiące ludzi.

Po raz pierwszy będę rozmawiać po ukraińsku w 2000 roku z kimś z diaspory ukraińskiej\*, kto nie rozumie rosyjskiego.

---

\* Był to Jerzy (Jurij) Onuch, dobrze znany w Polsce.

Od Iryny Biłyk, piosenkarki, która przyjedzie koncertować w naszym mieście, po raz pierwszy usłyszę nazwę mojego miasta – Żdaniwka – po ukraińsku.

1989: Od Jałty do szczytu na Malcie. Spotkanie George'a H.W. Busha (USA) i Michaiła Gorbaczowa (ZSRR). Przez kilka dni będą dyskutować o przyszłości swoich krajów, tymczasem za dwa lata ZSRR przestanie istnieć.

W tym samym roku górnicy z mego miasta i całego Donbasu przyjadą do Kijowa protestować, ponieważ za swoją pracę zamiast pieniędzy otrzymują ubrania, telewizory i inne urządzenia elektryczne. Tata, który nas wtedy odwiedzi, powie: „Radziecka gospodarka upadnie. Pokażę ci, jak działają gospodarki rynkowe”. I zabierze mnie do Turcji.

Tata często bywał w Moskwie, ale nigdy nie byliśmy tam razem. Żałuję, że nie mogę zobaczyć reakcji na jego rosyjski, z jego akcentem i myleniem się w rodzajach gramatycznych rzeczowników nieżywothnych. Podobnie jak w języku angielskim, wszystkie byty nieożywione to po gruzińsku „to”. Dlaczego o tym mówię? Podczas mojej pierwszej wizyty w Moskwie, w 2000 roku, ludzie zwracali uwagę na błędy w moim rosyjskim i nieznajomość niektórych słów, takich jak na przykład *oczesznik* (etui na okulary; po ukraińsku: *futlar dla okulariw*). Moja rosyjska gospodyni w Moskwie zapyta mnie ze śmiechem: „Kuda że wy oczki kładiecie?” („Do czego wkładasz okulary?”).

## 🎬 WSZYSTKO W PORZĄDKU?

wideo, 20', 2024

wideoperformance oparty na prawdziwych wydarzeniach

pomysł i scenariusz: Alevtina Kakhidze

adaptacja, zdjęcia, produkcja: Roman Khimey

inżynier dźwięku: Pavlo Litovkin

kolorysta: Vadym Khudoliy

choreografia: Kristina Shishkareva

kostiumy: GA.EVA

Specjalne podziękowania: Stalkanat, Narodowy Uniwersytet „Akademia Morska w Odessie”, Narodowe Muzeum Sztuki w Odessie, Muzeum Sztuki Współczesnej w Odessie, Kateryna Khimei, Diana Khalilova, Iryna Semeniuk, Oleksandr Semeniuk, Kabdugali Sidekov, Natalia Koval, Ilariya Sobolevska, Kateryna Iholkina, Oksana Dovgopolova, Kateryna Semeniuk, Ksenia Paltsun, Volodymyr Damaskin, Oleksandra Shevtsova, Oleksii Voronko, Anna Rybak, Otar Karalashvili

Jestem „made in Odessa” – to tam moi rodzice nawiązali romans. Kiedy myślę o ich aspiracjach – jego do bycia marynarzem, jej do życia nad morzem – i okolicznościach, w jakich przyszło im żyć, a był to Związek Radziecki, wydaje się, że nie mieli innego wyjścia, jak tylko się spotkać.

Mama, aby móc przenieść się nad morze, musiała podjąć pracę w tzw. przemyśle niebezpiecznym – była to fabryka lin stalowych w Odessie. Wielu moich znajomych z Zachodu

ma tendencję do romantyzowania ZSRR, ale jako obywatel radziecki nie miał podstawowego prawa do życia tam, gdzie chcesz. Tata, aby zostać marynarzem, musiał opuścić Gruzję – pojechał do Ukrainy, aby zapisać się do szkoły morskiej, obecnie noszącej nazwę Narodowy Uniwersytet „Akademia Morska w Odessie”. W tamtym czasie Gruzja i Ukraina były „republikami związkowymi”, które uważano za „rodzinę”.

Nie potrafię teraz powiedzieć, co tata myślał o ukraińskim języku, kulturze i historii. Rzadko się widywaliśmy, zmarł w 2005 roku. Ale jest jedna rzecz, którą odkryłam i która nie daje mi spokoju. Jego matka, moja babcia, nie chciała widzieć mnie i mojego brata. Powiedziała: „Nie potrzebuję tych rosyjskich dzieci”. A przecież byliśmy dziećmi ukraińskimi, jedynie mówiliśmy po rosyjsku.

Co jeszcze mogę dodać o rodzicach? Mama wróciła do Donbasu w ciąży ze mną (nie zdołała uzyskać pozwolenia na pobyt w Odessie), a potem ukończyła kolegium nauczycielskie – bardzo lubiła pracować z dziećmi. Tata ukończył studia w Odessie i pływał po morzach, a po okresie marynarskim wrócił do domu do Batumi, i zaczął pracować jako inżynier. Miał również talent performerski, ale nigdy nie uważał się za artystę.

### **③ INWAZJE 1.2.3.**

film VR 360°, 2022

---

na zamówienie: Manifesta 14, Kosowo 2022

koncepcja: Alevtina Kakhidze

scenariusz i reżyseria: Alevtina Kakhidze, Piotr Armianovski

kamera, montaż: Piotr Armianovski

obróbka dźwięku: Serhiy Kulbachnyi

muzyka: Maksym Shalyhin

występują:

Alevtina Kakhidze (artystka),

Alexander Krolikovski (artysta),

Oleksiy Kovalenko (botanik z Narodowego Muzeum Historii Naturalnej

Narodowej Akademii Nauk Ukrainy, autor książki „Rośliny-obcy. Jak barszcz i ambrozja opanowują Ziemię”, 2021),

Anatol Stepanenko (artysta, reżyser filmowy i poeta),

Tamara Hryhorivna (mieszkanca wsi Muzyczi w obwodzie kijowskim)

Film nakręcony po wyzwoleniu obwodu kijowskiego spod rosyjskiej okupacji w 2022 roku. Alevtina Kakhidze spotyka się z przyjaciółmi w Irpieniu, Muzyczach, Mostyszczu. Dzięki formatowi 360° rzeczywistość wojny rosyjsko-ukraińskiej ujawnia się detal po detalu: po lewej zniszczony most i domy, po prawej bawiące się dzieci, szczęśliwy pies Chuck i świeżo obsadzona grządka. W filmie ubrania Alevtyny zmieniają się od żałobnych po uroczyste, pod koniec widzimy ją już w domowym stroju w kuchni, jak gotuje obiad z inwazyjnych roślin-okupantów. Jej spacer z kijowskim botanikiem rzuca światło na inną wojnę w Ukrainie – między roślinami.

## 4 INWAZJE

opowiadanie w rysunkach (14 arkuszy), 2022

---

### TEKST NA RYSUNKACH:

s. 1

24 lutego nastąpi to, co po angielsku będzie znane jako *Russian invasion of Ukraine*, a po polsku: rosyjska inwazja na Ukrainę lub wojna rosyjsko-ukraińska.

Otrzymam telefony z całego świata z propozycją ucieczki do spokojnych krajów.

s. 2

Zachowam się jak roślina – zostanę na miejscu, nawet jeśli będą strzelać. Nie ucieknę!

s. 3

Niemniej będę schodzić do piwnicy, do buraków i kapusty, i leżeć tam, ukrywając się przed walkami między armią rosyjską i ukraińską.

s. 4

Definicja inwazji roślin na tle wiadomości o rosyjskich czołgach zmierzających w moim kierunku stworzy silne poczucie wspólnego doświadczenia z miejscowymi gatunkami: „gatunki inwazyjne z łatwością pokonują przestrzeń i czas, wdzierając się na nowe terytoria; z powodu tych obcych cierpią gatunki rodzime, a niektóre z nich znikają na zawsze”.

s. 5

W marcu rosyjskie wojska zajmują wioski pięć kilometrów ode mnie...

Pamiętam, jak w 2014 roku, kiedy Rosja rozpoczęła wojnę z Ukrainą, okupując niektóre terytoria na wschodzie, sąsiedzi pytali: „Czy możemy wyciąć tę roślinę obok twojej pracowni? To najeżdźca!”.

s. 6

Pytam ponownie: „A ta piękna?”.

– To *watocznik*, trojeść amerykańska. Jest inwazyjna.

– A skąd jest, skoro to okupant?

s. 7

Sama ją wytnę i zasuszę.

s. 8

Jakiś czas później, na drugim końcu świata, zobaczę trojeść „w domu”, skąd „pochodzi”, gdzie nie jest „okupantem”, ale „lokalnym bohaterem” stanu Kansas o nazwie *milkweed!* Tam dowiedziałam się, że motyle monarchy (danaidy wędrownie) żyją dzięki trojeści – piją nektar z jej kwiatów, a ich gąsienice żywią się jej liśćmi. Amerykańscy aktywiści ekologiczni, którzy troszczą się o motyle, prawdopodobnie nie zrozumieliby próśb moich sąsiadów o wycięcie trojeści.

s. 9

Trojeść przybywa do Ukrainy na potrzeby przemysłu, ale bez powodzenia; „dżiczeje”, „ucieka z ogrodów botanicznych”, „wraca do natury”, „zaczyna żyć swoim życiem”. Jej życie w „Ukrainie” stanie się „dominujące”, „uprzywilejowane”, „bez wrogów”, „poza systemem kontroli i równowagi” ...

s. 10

Dlatego że w Ukrainie nie istnieje gatunek, który mógłby, podobnie jak motyle monarchy, osłabić ją, zjadając jej części.

Czy mogę powiedzieć cokolwiek o życiu innych istot, jeśli sama nie jestem rośliną?

Podobnie jest z nawłocią, znaną też jako złotnik czy mimoza. W Ukrainie roślina ta bytuje inwazyjnie, jak „obca”, „okupantka”, „najeźdźczyń”, „kolonizatorka” ...

s. 11

Przyjrzałam się jej korzeniom, tam nie ma tam miejsca na inne rośliny – wypuszcza do trzystu pędów na metr kwadratowy, lada chwila wtargnie do mojej pracowni.

„W domu”, w Ameryce Północnej, jest „kontrolowana” przez duże zwierzęta roślinożerne; w Ukrainie jedynie ślimaki dają jej radę.

s. 12

W kwietniu okupowane wioski wokół mnie zostają wyzwolone. Użyta zostanie ciężka broń. Są ofiary wśród żołnierzy obu stron, a także wśród cywilów z ukraińskich wiosek.

„A rośliny inwazyjne, w przeciwieństwie do ludzi, nie zabijają natychmiast miejscowych gatunków!” – pomyślę, stojąc przy dwóch grobach w mojej wiosce: „zastrzelony na punkcie kontrolnym”, „wysadzony na minie”.

s. 13

Rośliny inwazyjne eliminują gatunki rodzime, ale jest to walka bezkrwawa. Rośliny nie mają krwi, tylko sok – jasnozielony.

Dzięki dłuższym korzeniom skuteczniej pobierają składniki odżywcze i wodę, dzięki większym liściom blokują innym słońce – „przekształcają środowisko tak, by im pasowało”, a dla roślin rodzimych „nie ma już miejsca”.

s. 14

Ale rośliny nie zabijają innych roślin od razu, w tym rzecz!

Kiedy rosyjskie wojska były blisko, napisałam na drzwiach mojej pracowni:

„Bierzcie przykład z roślin – są pacyfistkami na tej planecie. Na tyle, na ile to możliwe!”.

s. 15

W jaki sposób rośliny rodzime mogą bronić się przed inwazyjnymi?

(Nie mogę z całą pewnością stwierdzić, że rośliny same zadają sobie to pytanie).

– Czy można uzbroić rodzime rośliny, tak aby mogły oprzeć się inwazyjnym? – dzwonię do kijowskiego botanika, mając nadzieję, że wszystko u niego w porządku; kiedy jesteś w Ukrainie, nie znasz dnia ani godziny.

– Nie można. One są pacyfistkami. Widziałem twoje drzwi w wiadomościach... Inwazję takich gatunków może powstrzymać człowiek, przekopując ziemię lub stosując amitrol czy glifosat – na przykład przeciw trojeści.

s. 16

A jeśli zaczniemy zjadać inwazyjne rośliny, tak jak gąsienice monarchy zjadają trojeść, a wielcy roślinożercy nawłóć?

s. 17

Nie mogę z całą pewnością stwierdzić, że rośliny rodzime czekają na ratunek ze strony ludzi. „We wszystkich hipotezach dotyczących inwazyjności gatunków na naszej planecie winowajcą jest człowiek, ponieważ inwazje obcych gatunków zaczynają się, gdy ludzie budują statki, potem samoloty...” – z definicji inwazji roślin.

s. 18

Nie mogę z całą pewnością stwierdzić, że z powodu winy leżącej po stronie człowieka rośliny wzywają ludzi do odpowiedzialności.

W czerwcu zaczyna rosnąć trojeść, zetnę młode pędy i zjem je jak motyl monarcha.

s. 19

Ale najpierw podsmażę z mąką kukurydzianą i olejem.

Oslabiam ją, jedząc jej części.

s. 20

W lipcu ponownie schodzę do piwnicy z powodu ostrzeżenia o rosyjskim ataku rakietowym. Wiadomości z tamtych dni: „Rosyjscy okupanci nadal kradną ukraińskie zboże...”, „Od dawna nie było wojny na terytorium kraju, który żywi dużą część świata”.

W tym momencie pomyślę: musimy kontynuować wstrzymane w 1937 roku prace nad wieloletnią odmianą pszenicy, która została oznaczona, zdaje się, jako M34085. Pszenica ta byłaby podobna do odmiany wyhodowanej w Salinie, centrum rolniczym Kansas. Kiedy dotknęłam jej łodygi, serce zabiło mi szybciej: „Można będzie przyjść na pole jak do jabłoni, co sezon, i narwać trochę na chleb”.

s. 21

Pszenica wieloletnia ma korzenie długie jak u drzew. Dlatego nie emituje tyle CO<sub>2</sub> co rośliny jednoroczne, którymi obsiane są wszystkie ukraińskie pola.

W myślach dyskutuję z Bruno Latourem, który w tym samym czasie przeczytał wiadomość o wojnie w Ukrainie i nowy raport o zmianach klimatycznych – i nie mógł się zdecydować:

s. 22

którą z tych tragedii traktować priorytetowo.

Mówię: „Cha, cha! Radzę wybrać wojnę w Ukrainie jako tragedię nr 1 ze względu na okupowane południe i wschód, o które toczą się walki. To tam uprawiamy pszenicę i słoneczniki. Tam jest szansa na zastąpienie ich bylinami, a tym samym zmniejszenie emisji, aby powstrzymać kryzys klimatyczny!”.

s. 23

Wyjdę z piwnicy i zadzwonię do kijowskiego botanika, mając nadzieję, że wszystko u niego w porządku; kiedy jesteś w Ukrainie, nie znasz dnia ani godziny.

– Jeśli będziemy mieć więcej roślin wieloletnich, w tym na polach, czy powstrzyma to natarcie roślin inwazyjnych?

s. 24

– Tak, to utrudniłoby im wtargnięcie...

s. 25

«C'est ce que je ressens depuis que je lis en même temps les nouvelles de la guerre en Ukraine et le nouveau rapport du GIEC sur la mutation climatique. Je ne parviens pas à choisir l'une ou l'autre de ces deux tragédies...»\* [Bruno Latour]

„Oto, co czuję, czytając jednocześnie wiadomość o wojnie w Ukrainie i nowy raport IPCC na temat zmian klimatycznych. Nie potrafię wybrać między tymi dwiema tragediami...”\* [Bruno Latour]

## 5 ZIELNIK

okazy roślin zebrane w Ukrainie, od 2020

---

Podczas międzynarodowego stypendium ArtsLink 2020 Alevtina zwróciła się do naukowców z University of Kansas z pytaniami o rośliny, które pochodzą ze Stanów Zjednoczonych i stały się inwazyjne w Ukrainie i odwrotnie. To właśnie wtedy, dwa lata przed rosyjską napaścią na Ukrainę, która w języku angielskim określana jest jako *Russia full-scale invasion of Ukraine* (a w polskim – *pełnoskalowa inwazja Rosji na Ukrainę*), Alevtina zaczęła zbierać próbki roślin inwazyjnych (i tworzyć zielniki) na całym świecie. Zwróciła również uwagę na tradycyjne praktyki rdzennych Amerykanów dotyczące zastosowania roślin – wiedzę tę można zobaczyć w jej filmie *Invasion 1.2.3.* i powieści graficznej *Invasions.*

## 6 ROŚLINY I LUDZIE

rysunek na papierze, 2022

---

Rośliny są organizmami zasadniczo różnymi od nas: liść nie dorównuje ludzkiej ręce. W inny sposób przekazują informacje, regenerują się i radzą sobie z niebezpieczeństwem. Kakhidze bada rośliny od kilku lat, a podczas wojny jej spojrzenie na ich świat zyskało nowy wymiar – artystka sugeruje, że ludzkość powinna szukać utraconej nadziei na trwałą pokój właśnie u roślin.

---

\* B. Latour, «Quelles entre-deux-guerres?», AOC, 13.05.2022, <https://aoc.media/opinion/2022/03/02/quelles-entre-deux-guerres/>, dostępny również na: «Quelles entre-deux-guerres?» *Chronique du Jeudi N°1034*, Radio Univers, <https://www.radio-univers.com/quelles-entre-deux-guerres-n1034/>.



## TEKST NA RYSUNKU:

chciałabym, żeby nasi żołnierze regenerowali się jak rośliny

stałam i myślałam, jak zabrać całe swoje życie... nie zdołałam... spojrzałam na rośliny i wzięłam po kawałku każdej części swojego życia, aby rozmnożyć je jak sadzonki

U drzew to liście są oczami, najbardziej reagują na świat, dlatego drzewa widzą liśćmi. Kiedy drzewa zrzucają liście, oznacza to, że zamykają oczy i zasypiają. Drzewa obudziły się tej wiosny i zobaczyły ruiny.

ci, którzy nie uciekli przed wojną, zachowywali się jak rośliny... zawsze mieli niezłomną postawę

rośliny, nauczcie mnie być taką jak wy

zazdroszczę wam, rośliny, bezgranicznie

roślin zabitych przez wojnę nie liczą dziennikarze i politycy, tylko ogrodnicy

wspierajcie rośliny rodzime, są słabe w starciu z inwazyjnymi

rośliny nie zabijają się nawzajem natychmiastowo jak ludzie

## 7 ROŚLINY I LUDZIE

fotografia, 2022

---

W marcu 2022 roku, kiedy rosyjskie wojska były blisko jej pracowni w Muzyczach, Alevtina zostawiła na drzwiach wiadomość w języku angielskim skierowaną do świata: „Bierzcie przykład z roślin – są pacyfistkami na tej planecie. Na tyle, na ile to możliwe!”

## 8 DZIENNIKI WOJENNE

rysunek na papierze, od 2022

wideo z sesji rysunkowej *Dialog #7*, 2024

---

Wraz z wybuchem wojny Rosji z Ukrainą 22 lutego 2022 roku Alevtina Kakhidze zaczęła tworzyć serię rysunków pamiętnikarskich. *Dzienniki wojenne* zawierają szybko naskicowane scenariusze połączone z notatkami objaśniającymi. Komentują z jednej strony codzienne doświadczenia artystki podczas wojny, życie w ciągłym zagrożeniu atakami rakietowymi, bez prądu i ogrzewania, z drugiej – globalne dyskusje polityczne. Używając zarówno humoru, jak i krytycznej analizy, Alevtina docieka, jak Ukraina jest przedstawiana przez Rosję, a jak Rosja przez Ukrainę. Rysunki te, wykorzystujące bardzo osobistą perspektywę, są niczym innym jak próbą artystycznej refleksji nad obecnym kontekstem politycznym.

Wideo:

W przededniu niniejszej wystawy, w październiku br., Alevtina zaprosi ukraińskiego artystę Romana Khimeya do sfilmowania procesu jej własnej reinterpretacji akcji *Dialog 7*, która miała miejsce w czerwcu 2014 roku w Sankt Petersburgu w Rosji. Tegoroczne wydarzenie odbędzie się w ramach europejskiego wędrującego biennale Manifesta, w którym artystka weźmie udział wraz z Michałem Piotrowskim, dyrektorem muzeum Ermitaż w Sankt Petersburgu.

## **9 DANE**

rysunek na folii wykonany specjalnie na wystawę w Białymstoku

---

### **TEKST NA RYSUNKU:**

#### **Rozminowywanie i ziemia**

„Ukraina nie produkuje żadnych min” – powiedział mój instruktor medycyny taktycznej.

Kwiecień 2024: 29 proc. terytorium Ukrainy (174 tys. km kw., ponad połowa powierzchni Polski) jest zaminowane.

„W obwodzie charkowskim rozbrajaliśmy ponad 2,5 tys. ładunków wybuchowych dziennie”, powiedział Serhij Kruk, szef Państwowej Służby Sytuacji Nadzwyczajnych Ukrainy. Od lutego 2022 roku z powodu wybuchu min zginęło 128 rolników.

Rozminowanie 1 m kw. kosztuje od 2 do 8 dolarów. Źródło: *Suspilne News*

Zwalczenie 1 ha barszczu Sosnowskiego kosztowało 675 dolarów.

#### **Ataki rakietowe i sztuka**

Atak rakietowy na Kijów w nocy 21 marca 2024 roku kosztował Rosję 390 mln dolarów.

Tej samej nocy z powodu spadających odłamków splotnął samochód artysty Mychajły Aleksejenki. Mychajło kupił go od swojego przyjaciela za 3,9 tys. dolarów.

Łączna kwota darowizn przekazanych przez artystkę Żannę Kadyrową od początku rosyjskiej inwazji pełnoskalowej: 300 tys. euro.

Ukraiński PEN śledzi straty wśród ludzi kultury, gdy informacje o nich pojawiają się w mediach. Do sierpnia 2024 roku zginęły już 122 osoby.

Ukraińska artystka usłyszała za granicą: „Wy, Ukraińcy, skupiacie na sobie teraz tyle uwagi, że grzechem byłoby narzekać!”. Odpowiedziała: „Weź sobie nasz los!”.

## **Korupcja i mobilizacja (mężczyźni i kobiety)**

Ukraina trafiła do czołówki 17 krajów o najlepszych w historii rezultatach w badaniach percepcji korupcji.

Dzięki NABU (Narodowe Biuro Antykorupcyjne Ukrainy) i SAP (Specjalistyczna Prokuratura Antykorupcyjna) od początku rosyjskiej pełnoskalowej agresji przekazano prawie 2 mld hrywien na potrzeby obronne kraju.

Łączna wartość darowizn w 2023 roku – 27,4 mld hrywien (683 mln euro).

Co najmniej 1,1 mln osób służy obecnie w siłach zbrojnych. W tym roku, według dowództwa wojskowego i politycznego kraju, planowana jest mobilizacja 500 tys. osób.

Od 24 lutego 2022 roku około 812 tys. mężczyzn w wieku od 18 do 64 lat skorzystało z tymczasowej ochrony w krajach UE, wśród nich znalazło się 528 tys. tzw. uchodźców wojennych.

Liczba kobiet w armii na początku stycznia 2024 roku wyniosła prawie 70 tys. W tym 6,5 tys. zajmuje stanowiska dowódcze, a około 4 tys. służy na linii bezpośredniego kontaktu z wrogiem.

W Ukrainie jest około 5 mln mężczyzn, którzy mogą zostać powołani do wojska. Ogłoszenie mobilizacji dla bezdzietnych kobiet pozwoli na uzupełnienie rezerw o 3 mln osób.

## **Muzea i ranni**

W ciągu 2 lat pełnoskalowej wojny Rosjanie zniszczyli 1946 obiektów infrastruktury kulturalnej, w tym 113 muzeów i galerii.

Historyk Leonid Maruszczak uratował ponad 2 mln dzieł sztuki z terytoriów przyfrontowych.

Na odbudowę wszystkich dotychczas zniszczonych przez pełnoskalową inwazję obiektów kulturalnych i historycznych potrzeba 10 lat i 9 mld dolarów.

Podczas rosyjskiej inwazji na Ukrainę blisko 50 tys. osób straciło kończyny, co jest porównywalne ze skalą I wojny światowej.

Proteza kończyny kosztuje średnio 20 tys. dolarów. Nasi pacjenci żartują, że „bycie Ukraińcem jest teraz bardzo drogie” – mówi Olha Rudnewa, szefowa centrum protetycznego Superhumans.

W Superhumans spotkałam również obywatela Polski z Zielonej Góry, który przechodził rehabilitację i protezowanie kończyny po kontuzji.

## WYDARZENIA TOWARZYSZĄCE WYSTAWIE:

24.10.2024 (czwartek), godz. 18:00

Podwójny wernisaż: otwarcie wystaw Alevtyny Kakhidze *Rośliny i ludzie* oraz Williama Kentridge'a *I am not me, the horse is not mine*

24.10.2024–19.01.2025 (wtorek–niedziela),  
godz. 10:00–17:00

WY-twórcy, czyli bezpłatne samoobsługowe koszyki dla rodzin i przyjaciół z „Notatnikiem wolności” – przygotowanym przez Alevtinę Kakhidze zestawem kreatywnych zadań pogłębiających odbiór wystawy

10.11.2024 (niedziela), godz. 12:00

Oprowadzanie kuratorskie po wystawach z udziałem Moniki Szewczyk

24.11.2024 (niedziela), godz. 11:00

Twórcze warsztaty z tekstem  
Prowadzenie: Anna Cieplak

28.11.2024 (czwartek), godz. 17:30

Oprowadzanie autorsko-kuratorskie po wystawach poprzedzające panel dyskusyjny

28.11.2024 (czwartek), godz. 18:30

Panel dyskusyjny z udziałem Anny Łazarz, Alevtyny Kakhidze i Kateryny Botanovej  
Moderacja: Edwin Bendyk

30.11.2024 (sobota), godz. 12:00

Oprowadzanie po wystawach z udziałem Agnieszki Tarasiuk

7.12.2024 (sobota), godz. 12:00

Oprowadzanie po wystawach w języku ukraińskim

14.12.2024 (sobota), godz. 12:00

Oprowadzanie po wystawach w języku białoruskim

18.01.2025 (sobota), godz. 10:00

Twórcze warsztaty z obrazem filmowym  
Prowadzenie: Katarzyna Zabłocka

---

## KOLOFON

Kuratorka: Monika Szewczyk

Koordinacja: Yulia Kostereva

Identyfikacja wizualna wystawy: Tomek Pawluczuk

Redakcja i korekta tekstów polskich: Ewa Borowska

Redakcja tekstów ukraińskich: Kateryna Iholkina

Realizacja wystawy: Maciej Zaniewski, Kacper Gorysz, Michał Małeczek, Mateusz Smorczewski, Tomasz Lelo, Zbigniew Świdziński, Ewa Chacianowska

Promocja: Gabriela Owdziej, Piotr Trypus

Edukacja: Justyna Kołodko-Bietkał, Iza Liżewska, Katarzyna Kida

Osoby opiekujące się wystawą: Maja MacKenzie, Małgorzata Kopciewska, Tomasz Lelo, Mateusz Smorczewski, Piotr Trypus

Opieka księgową: Marlena Maleszewska, Anna Olesiewicz, Katarzyna Wilimas

## PARTNERZY MEDIALNI:

SZUM

MINT

notka na F tygodni

M&T

wyborcza.pl  
BIAŁYSTOK

Białystok ONLINE  
www.BialystokOnline.pl

## MIEJSKA INSTYTUCJA KULTURY

G A L E R I A  
Arsenal

Białystok

### Galeria Arsenal w Białymstoku

ul. A. Mickiewicza 2, 15-222 Białystok

tel. +48 857420353, mail@galeria-arsenal.pl, galeria-arsenal.pl

Wystawa czynna: wtorek–niedziela w godz. 10–18. Ostatnie wejście na wystawę o godz. 17.30

Bilet normalny 8 zł, ulgowy 4 zł. W czwartki wstęp wolny

Galeria honoruje Kartę Dużej Rodziny, Białostocką Kartę Dużej Rodziny oraz Kartę Aktywnego Seniora 60+

Szczegółowy cennik z wykazem zniżek dostępny na: <https://galeria-arsenal.pl/dla-zwiedzajacych>

**Galeria Arsenal w Białymstoku oferuje wszystkim osobom uchodźczym bezpłatny wstęp na wystawy i wydarzenia**

**Галерея Арсенал у Білостоці пропонує всім біженцям безкоштовний вхід на виставки та заходи Галерезя Арсенал**

**у Беластоку прапануе ўсім бежанцам бясплатны ўваход на выставы і мерапрыемствы**

**Arsenal Gallery in Białystok offers free entry to exhibitions and events to all refugee persons**